№ 12. Warszawa, 1 listopada 1921 r. Rok I.

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 47). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła

Idea Związku Strzeleckiego, jako idea obrony narodowej.

(Streszczenie referatu kpt. Malskiego, wygłoszonego na Pierwszym Zjeździe Delegatów Związku Strzeleckiego).

Przykłady historyczne stwierdzają, że idea obrony państwa przewija się, jak nić czerwona, przez cały bieg historji narodów i państw. Idea ta należycie zrozumiana, utrwalała byt i rozwój narodów i państw; — źle lub wcale nie pojęta — sprowadzała upadek i niewolę.

Siła obronna państwa sprowadzić się da do siły obronnej jednostki, kierowanej instynktem samozachowawczym, właściwym każdemu stworzeniu.

Siła ta wzrasta i potęguje się w miarę zozwoju uczuć społecznych u poszczególnych obywateli państwa, w miarę wzrastania w nich poczucia wspólnoty bytu swego i interesów swoich z bytem i interesami narodu i państwa.

Obrona państwa i służba wojenna były ongiś przywilejem kasty wojowników, a potym stanu rycerskiego i szlacheckiego. Z biegiem czasu zaczęto też się posługiwać wojskami najemnemi, płatnemi. Na wojskach zaciężnych opierano wszelkie plany wojenne. Rewolucja francuska i walki Napoleona wykazały jednak, że armje zaciężne, wydoskonalone w rzemiośle wojennym, nie ostoją się w walce z szeregami zapalonemi wielką ideją i wolą zwycięstwa.

Państwa, pobite przez Napoleona, na mocy doświadczenia wprowadzać zaczęły obowiązek powszechnej służby wojskowej — za główną siłę obronną uważane były armje stałe, skoszarowane i wyszkolone należycie w każdej dziedzinie sztuki wojskowej.

W ogólnym przekonaniu rządów i społeczeństw, Niemiec, Austrji, Rosji, Francji i t.p. wszelkie walki prowadzone być miały przez armje stałe przy pomocy najbliższych rezerw.

Wojna światowa wykazała całkowicie mylność tych poglądów i planów wojskowych na tej zasadzie budowanych. W wir walki i zmagań wojennych wciągnięte zostały całe społeczeństwa i każda dziedzina życia ludzkiego.

O zwycięstwie rozstrzygały nie armje koszarowe, stałe, które już w pierwszych miesiącach wojny zostały wybite; w bój wprowadzono wszystkie rezerwy od najmłodszych do najstarszych roczników. Szalę zwycięstw przechylały nie większe liczebnie szeregi walczących, nie doskonalsze wynalazki śmiercionośne, lecz postawa całego społeczeństwa danego państwa, jego wyrobienie obywatelskie, poczucie odpowiedzialności, organizacja wewnętrzna, rozumienie idei walki i niozłomna wola zwycięstwa.

W obronie swych granic, swej wolności walczyć musi cały naród—armja jest tylko jego

zbrojnym ramieniem. W walce tej żadne ofiary i straty nie są straszne i nie idą na marne, jeśli armja i naród są ożywione wielką ideą obrony swej niepodległości i niezłomną wolą zwycięstwa.

Błędy i klęski militarne nie stanowią o zwycięstwie wroga. Wielkiego ducha narodu niczym pokonać nie można, a po chwilach klęski dokonywa on cudu zwycięstwa, jeśli ożywić potrafi cały naród i do czynu pobudzić.

Smutne doświadczenia w tej mierze przeszła Polska. Najazd armji bolszewickiej w sierpniu 1920 roku, zagrażający niepodległości naszej, tak drogo okupionej, poruszył cały naród do obrony. Wola zwycięstwa, zasilenie armji świeżemi zastępami ochotników — uchroniło państwo nasze od zagłady. Straty nasze były wielkie dlatego, że społeczeństwo do takiego czynu nie było przygotowane. Dużo strat w szeregach walczących ponieśliśmy również i dlatego, że z konieczności szli w bój żołnierze bez przygotowania wojskowego.

Przekonaliśmy się, że w chwilach ciężkich cały naród stanowić musi o swoim losie i bronić go.

Doświadczenia wojny światowej i naszych walk ostatnich wykazały, że społeczeństwo musi być przygotowane do walki obronnej. Każdy obywatel winien być obznajmiony ze sztuką wojskową, którą dotychczas uprawiały tylko skoszarowane armje stałe. Gospodarstwo społeczne i organizacja społeczeństwa winny być gotowe do przystosowania się do potrzeb wojny obronnej państwa.

Armja stała, nieliczna, nieobciążająca zbytnio budżetu państwowego — to kadry, szkoły instruktorskie fachowe, które mają kształcić zastępy ludzi, obznajmionych całkowicie ze sztuką wojskową, a przygotowywać mają społeczeństwo do obrony, organizować ją i nią kierować.

Jak każda dziedzina życia społecznego i państwowego ma swoich specjalistów fachowców, tak i w dziedzinie wojskowej takich fachowców mieć musimy, którzy wiedzą swą i doświadczeniami dzielić się będą ze społeczeństwem.

Praca nad zespoleniem narodu z armją i przygotowaniem wojskowym społeczeństwa jest w Polsce bardzo ciężką. Niewola nauczyła nas odnosić się do armji zaborczych z pełną nieufnością i pogardą — służbę zaś wojskową uważać za przykrą konieczność, od której należało się wszelkiemi sposobami uchylać.

Ślady tego widzimy u nas. Życie państwowe zetrze je z biegiem czasu, wszyscy jednak musimy dołożyć starań, by urobić jedną nowoczesną ideę wojskową polską, odpowiadającą psychologji naszej, a opartej na bezwzględnym poczuciu obowiązku wszystkich obywateli do obrony niepodległości i podporządkowaniu interesów własnych dobru ogólnemu.

Położenie geograficzne państwa polskiego tworzy z niego wrota między wschodem a zachodem — wrota otwarte, bo nasze granice są otwarte. Nie znikły jeszcze te siły wrogie, które zawsze sprzysięgają się przeciwko nam.

Na straży granic naszych stać musi mur żywy obywateli Polski, zawsze gotowych do obrony. W przeciwnym razie pomostem będziemy dla obcych potęg i wrogich interesów. Czuwać wciąż musimy.

„Podstawą armji jest dusza żołnierza" powiedział nasz Naczelny Wódz. Uogólnić możemy to i powiedzieć śmiało, że *podstawą państwa jest dusza obywatela.* Na tych zasadach wyrosło pojęcie obywatela-żołnierza.

Każdy Polak obywatel-żołnierz — to hasło, pod którym rozpoczęliśmy pracę, by położyć trwałe podwaliny pod nasz byt państwowy. Praca ta musi być prowadzona przez rząd i całe społeczeństwo. Z ramienia rządu kierować musi nią Ministerstwo Spraw Wojskowych, społeczeństwo zaś współdziałać w tej pracy przez odpowiednie organizacje wojskowo-wychowawcze.

Jedną z takich organizacji jest Związek Strzelecki.

Idea obrony narodowej — oto podstawa, na której powstał i pracuje Związek Strzelecki

Ponieważ dla zorganizowania obrony narodowej, jak wspomniano wyżej, potrzebną jest z jednej strony — świadoma wola zwycięstwa, uświadomienie obywatelskie, poczucie, odpowiedzialności za byt i losy państwa—z drugiej zaś podstawowe wiadomości z zakresu umiejętności wojskowych, dąży wiec Związek Strzelecki w swej pracy do uświadomienia jaknaj-

szerszych mas społeczeństwa w tych sprawach, starając się wychować i wyszkolić wzorowy typ — obywatela-żołnierza.

W pracy tej wskazaniem dla nas wszystkich winna być uchwała Rady Związkowej Szwajcarskiej, która brzmi:

„Nauka wojskowa jest dla nas czynnikiem wychowania narodowego; uczy ona podporządkowania woli jednostki celom dobra ogólnego, podnosi zaufanie do samego siebie i jest silnią dźwignią jedności narodowej".

Związek Strzelecki a gospodarka wojskowa.

Jesteśmy dziś świadkami następującego zjawiska: —powstawania powolnego, lecz stałego oddziałów Związku Strzeleckiego. Idea ich— cel, do którego dążą, dadzą się streścić w parafrazie znanego przysłowia łacińskiego: „si vis patriam, para bellum"! Środkiem do osiągnięcia tego celu jest wdrażanie młodzieży przez wspólne ćwiczenia cielesne na wzór wojskowy (zwłaszcza strzelanie) do czekającego ją pogotowia wojennego i do ułatwienia jej odbycia obowiązkowej służby wojskowej. Moralną zaś stroną jest obudzenie w niej miłości kraju i przeświadczenia o szczytności miana obrońcy Ojczyzny. Ogólnie zaś Związek Strzelecki dąży nie do zmilitaryzowania społeczeństwa, jak to mu wielu przeciwników ideowych zarzuca, lecz do wyrobienia obywateli, umiejących bronić kraju i oddać zań życie — w razie zagrożenia całości i niepodległości jego t. zn. w czasie wojny.

Lecz, jak wiadomo, wojna to nietylko walka, to także praca sztabów, lekarzy i t. p. oraz praca gospodarcza nad zaopatrzeniem materjalnym wojska.

O tej właśnie pracy gospodarczej chcę mówić, raczej nie o pracy, lecz o przygotowaniu do niej.

Do Związku Strzeleckiego garnie się młodzież bardziej inteligentna, bardziej ideowa, lepiej pojmująca przyczynowy splot zależności walki samej z jej organizacją, oraz podłożem gospodarczym. Wśród tej młodzieży wiele znajdziemy jednostek fizycznie słabych, dla których ćwiczenia cielesne nie mogą być celem samym w sobie, gdyż im sił brak. Takie jednostki winny być w ogólnym zarysie obznajmiane z innemi działami służby wojskowej — między innemi również i z gospodarką wojskową.

Wyobrażam to sobie w sposób następujący: Wybrana do tego celu grupka młodzieży zaznajamia się teoretycznie i praktycznie z podstawami gospodarki. A mianowicie: w cyklu pogadanek dowiaduje się o zasadniczych prawach żołnierza do wyżywienia, umundurowania, żołdu i zaopatrzenia rodzinnego — t. j. o tym, co żołnierz winien dostawać, jaką rację wyżywienia w czasie pokoju i walki, tak by siły jego były podtrzymywane na stałym stopniu sprawności; —jak winien być umundurowany i wyekwipowany; na co ma dostawać żołd; jakie jest postępowanie w celu zapewnienia pozostałej rodzinie utrzymania w czasie jego służby. I tu jest miejsce na położenie nacisku na konieczność pogodzenia wymagań żołnierza z wymaganiami państwa, t. zn., aby osiągnąć jak najwydatniejsze zaopatrzenie ludzi przy równoczesnej, jaknajwiększej oszczędności dobra skarbowego. Tu również možnaby wyjaśnić konieczność pilnej, skrupulatnej i uczciwej pracy w administrowaniu majątkiem państwa.

Praktycznie zaś młodzież obznajomiłaby się z prowadzeniem podstawowej rachunkowości wojskowej—jako to z dziennikiem poborów, obliczaniem żołdów, z dziennikiem pobrania i należności prowiantowych, z różnymi sposobami surogowania i przechowywania prowiantów, z zasadniczą księgą mundurową.

Władze wojskowe nie czyniłyby, jak przypuszczam, żadnych przeszkód, owszem, mniemam, że pomogłyby wydatnie w organizowaniu kursów fachowych. W razie zaś mobilizacji zyskałyby gotowy materjał do obsadzenia niższych stanowisk w organach gospodarczych. Materjał o tyle lepszy od zwykłego, branego na chybił trafił i nieraz z mu-

su z pośród jednostek niezawsze odpowiednich, ze mający już niejakie pojęcie o znaczeniu i ważności służby gospodarczej i ideowo bardziej pewny. Tworzące się w takich wypadkach odrębne jednostki gospodarcze miałyby możność dobierania odrazu potrzebnych sił i skracania do minimum czasu potrzebnego na zapoznanie i oswojenie z czynnościami — zaoszczędzając przez to czas i energię oficerów gospodarczych stracony na szkolenie i pilnowanie podkomendnych — dałoby się im możność większej i owocniejszej pracy w zakresie właściwej gospodarki.

Sposób przeprowadzenia powyżej podanego planu jest łatwy. W każdej miejscowości, gdzie istnieje oddział Związku, znajdzie się napewno oddział wojskowy, będący jednostką gospodarczą. Wówczas komendant oddziałów porozumiewa się z odnośnym oficerem gospodarczym w sprawie praktycznego wcielenia w życie myśli—szczegóły zaś zawsze zależą od warunków lokalnych.

Bronisław Grabowski.

Białystok we wrześniu 1921 r.

Sprawozdanie z Międzynarodowego Konkursu Strzeleckiego w Lyonie. (d. c.)

W ciągu ubiegłych lat dziesięciu zwycięzcami stale byli Szwajcarzy. Amerykanie osiągnęli przewagę prawdopodobnie dzięki precyzyjności swej broni i udogodnieniom, jakie wprowadzili przy strzelaniu, na co się zresztą skarżyli Szwajcarzy, którzy strzelali według zwyczajów, na dawniejszych meczach przyjętych. Do takich udogodnień należało przedewszystkim przymocowanie do sztucerów specjalnych podstawek, które umożliwiały zmianę w postawie stojącej w ten sposób, że łokieć lewej ręki opierał się o biodro. Oczywiście, przy strzelaniu 40-stu strzałów w pozycji stojącej, jest dużą różnicą mieć łokieć w powietrzu, czy też oparty. W postawie stojącej górna część tułowia przybiera pozycję nie pochyloną nieco naprzód, lecz odwrotnie — do tyłu. Poza tym specjalnie naszyte futrzane podkładki na łokciach, kolanach i ramionach, nietylko, że uwygodniły samą pozycję, ale i ochroniły od uderzeń kolby przy strzale, dawały mocniejszą i pewniejszą podstawę pod karabin, (różnicą jest również w pozycji klęczącej strzelanie z oparciem łokcia wprost na udzie, a na udzie wyscielonym futrem).

Zasadniczo regulamin nie sprzeciwiał się tego rodzaju udogodnieniom, ale wśród pokonanych, jak zresztą zwykle bywa z pokonanemi, panowało przekonanie, że Amerykanie odnieśli zwycięstwo przedewszystkim dzięki tym udogodnieniom. Jak wielką jednak wagę posiada znajomość dokładna swej broni, i kto wie, czy właśnie to udogodnienienie nie odegrało pierwszorzędnej roli, może posłużyć porównanie strzelania Amerykanów z ich własnej broni i z karabinów francuskich. W strzelaniu pierwszym najlepszy strzelec, Stockes, młody słuchacz uniwersytetu, osiągnął zwycięstwo, oddając w każdej pozycji po 40 strzałów:

w pozycji stojącej	— 326	punktów,
„ „ klęczącej	— 357	„
„ „ leżącej	— 372	„
Razem	1055	punktów

zostając championem świata na rok 1921 (rekord osiągnął w 1914 r. Jerzy René — 1056 punktów) i championem we wszystkich pozycjach, gdyż żaden strzelec nie osiągnął większej ilości punktów w każdej pozycji. W strzelaniu zaś indywidualnym z broni wojennej francuskiej osiąga na 60 strzałów tylko 421 punktów, dodczas, gdy zwycięzca (Włoch) osiąga 474, poczym II — 461, III — 460 i t. d.

Wogóle w tym meczu Amerykanie zostają bez miejsca.

Drugim rodzajem strzelania, do którego stawali przedstawiciele poszczególnych narodów, był match indywidualny. — Klasyfikacja według osiągniętych rezultatów przez poszczególne jednostki.

Warunki:
tarcza — jak w poprzedniem strzelaniu,
odległość — 300 metrów,
broń — karabin francuski,
każdy strzelec oddaje 60 strzałów po 20 w każdej pozycji.

Rezultat mat'chu był następujący:
1. Isnardi (Włochy) — 474 punkty.
2. Riechi „ — 461 „
3. Johnson (Francja) — 460 „
4. Frasca (Włochy) — 459 „
5. Paroche (Francja) — 457 „

Chamyionami dla poszczególnych pozycji zostali:

W pozycji stojącej Frasca (Włochy) 154 punkty.
„ „ klęczącej Isnardi „ 164 punkty.
„ „ leżącej Dupuis (Francja) 170 punktów.

Jak już zaznaczyłem Amerykanie pozostali bez miejsca, osiągnąwszy rezultaty:

Stockes — 421,
Longhling — 421,
Osburn — 429,
Walkor — 365.

Do mat'chu tego próbowali stawać i strzelcy nasi, ale bez rezultatów dodatnich. W tych wypadkach, kiedy inni strzelcy robili 160 pun. nasi osiągali 120.

MATCH PISTOLETÓW.

Do matchu pistoletowego stanęło 5 narodowości:

Warunki:
a) strzelanie grupami po 5 strzałów dla każdej narodowości,
b) broń i amunicja dowolna,
c) odległość 50 metrów,
d) tarcza o średnicy 50 cm. 10 okr. 10, 9, 8, 7, 6 — czarne.
e) każdy strzelec oddaje 6 serji po 10 kul.

I tu daje się zauważyć nadzwyczaj długie celowanie. Strzelcy czasem odkładają broń po kilka razy, nim wreszcie zdecydują się na strzał.

(d. c. n.) *Jerzy Wądolkowski.*

Wiadomości polityczne.

Przegląd polityczny.

Po sześciomiesięcznych targach dyplomatów, które lud polski Górnego Śląska okupił potokami krwi ofiarnej, pielanej w imię świętego prawa przynależności tej ziemi do Polski, sprawa śląska została rozstrzygnięta. Eksperci Rady Ligi Narodów, porzuciwszy dotychczasowe projekty podziału, wykreślili nową linję graniczną, dzielącą okręg przemysłowy. Linja ta, jakkolwiek zbliżona jest do znanej linji Sworzy, stanowi bardziej zróżniczkowaną zasadę podziału, częściowo idzie zgodnie z innemi, np. angielską, Parsiwala, Marinisa i t. d. Wskazaną przez ekspertów linję graniczną wraz z postanowieniami gospodarczemi przyjęła Rada Ligi Narodów, a następnie Rada Najwyższa, która za pośrednictwem Brianda notyfikowała je zainteresowanym rządom: polskiemu i niemieckiemu. Nowa granica połodniowo zachodnia państwa polskiego na mocy tej decyzji zaczyna się nad Odrą w miejscu, gdzie Odra wkracza na G. Śląsk, idzie do Niegoszewa dalej na półn.-wsch, zostawiając po polskiej stronie gminy w pow. rybnickim: Brzezie, Kobyla, Rachczyce. Adamowice, Bogunice, Liski, Szumiła, Kobylice, Wilcza, Kozerów, Krzyżowice;

w pow. zabrskim po stronie polskiej gminy: Kunatów, Pawłów, Ruda, Borzechów, Chopaczew, Łagiewniki;

dalej na północo-zach., pozostawiając po stronie niemieckiej w bytomskim Karb, Pilchowice, Stolarzewice, kol. Biskupska, Ptakowice, Laryszów, Mietary, Nowa Wieś, Koty Poremba, Kielce, Pludry, Piotrowina, Małe Łagiewnice, Szczygłowice, Gwoździany;

po stronie polskiej w pow. tarnogórskim zostawiając gminy: Radzionków, Sucha Góra,Nowe i Stare Rypty, Stare Tarnowskie Góry i miasto Tarnowskie Góry, Rybna, Miasieczno, Boruchowice, Mikolaszka, Kerety, Kuźnica;

W pow. lublinieckiem: Kośmidry, folw. W. Łagiewniki, Winnica, Tarcice, Lisów.

Dzięki tak sztucznie przeprowadzonemu podziałowi zgórą 700.000 polaków nadal znosić będzie jarzmo niemieckie, póki sprawiedliwości dziejowej nie stanie się zadość. Na przyznanych Polsce terenach zamieszkuje: 792.000 polaków i 262.000 niemców. Polska otrzymuje produkcji węglowej Śląska 65 proc., żelaza—75 proc., żelaza surowego—66 proc., żelaza martenowskiego—70 proc., stalowni—85 proc.; całą produkcję cynku na Górnym Śląsku, co stanowi 75 proc. ogólnej produkcji Niemiec, a 15 proc. ogólno-światowej; dalej wszystkie rudy cynkowe i fabrykę w Chorzowie.

Wbrew Traktatowi Wersalskiemu narzucono Polsce w związku z powyższemi postanowieniami cały szereg klauzul gospodarczych dotyczących: węgla, surowców, kolei, elektryczności, wody, poczty, telegrafu, waluty niemieckiej, zagwarantowania posiadania własności prywatnej, i praw robotniczych, wynikających z ustawodawstwa niemieckiego i t. p. Ustrój celny będzie ustalony równocześnie z granicą polityczną. Klauzule niektóre obowiązywać będą na przeciąg lat 15. Ograniczają one w wysokim stopniu naszą suwerenność państwową, gdyż zwykle tak bywa, iż zależność gospodarcza wywołuje zależność polityczną. Na mocy decyzji Rady, niemcy muszą przyznać prawa mniejszości narodowych polakom, na terenach pozostawionych przy Niemcach. Dla wprowadzenia w życie tych postanowień mają być powołane mieszane komisje polsko-niemieckie pod przewodnictwem członka Ligi Narodów. W drodze rokowań z niemcami będą zawierane poszczególne konwencje, wynikające z tych postanowień.

Traktat Wersalski zobowiązywał Niemcy do rokowań gospodarczych z chwilą ustaleniu granic zachodnich państwa polskiego, jednak odpowiedziały one na to sabotażem i bojkotem. Dzisiaj—głoszą to samo. Wbrew usiłowaniom wrogów Polska staje się coraz bardziej potężnym państwem.

Wewnątrz praca rządu zmierza ku uzdrowieniu finansów państwa. Projekt jednorazowej daniny stanie się niedługo prawem. Opinja społeczeństwa winna się domagać, aby najbardziej na rzecz państwa zostali obciążeni ci, co kosztem jego i szerokich warstw społeczeństwa zbogacili się. Wymaga tego prosta sprawiedliwość.

L. Z.



Ś. P.

Antoni Migdalski

Rotmistrz Kawalerji Narodowej

z 1863/4 r.

Kawaler Krzyża „Virtuti Militari".

Zmarł dn. 18 października 1921 roku w Warszawie, przeżywszy lat 78.

Cześć Jego pamięci!

Redakcja.

Wspomnienia Rotmistrza Kawalerji Narodowej

z 1863/4 roku

Antoniego Migdalskiego. 7)

Prosiliśmy ustępujących strzelców, aby nam pomogli, ale co który się przysunął aby go podsadzić, to nawet od ziemi nie mógł go podnieść, tak byli ludzie pomęczeni. Wtym wdadli kozacy na nas, gdyż sami pozostaliśmy, więc bierzemy go za ręce pomiędzy swoje konie i kłusem uciekając ciągniemy, gdzie las był rzadszy. Nagle konie nasze nie mogły wyminąć drzewa, okraczyły go, więc zmuszeni byliśmy go puścić, aby się nie zabił o drzewo, polecając opiece Boskiej. Upadł, a ostatnie słowa jego, jakie usłyszałem, były: „bądź zdrów". Kozacy dopadli go i zabrali z sobą. Dowiedziałem się, iż tej samej nocy umarł z ran w jakiejś wsi, gdzie go przyprowadzono wraz z innem

Korespondencje.

Biała Siedlecka, dnia 3 października 1920.

Uroczystość poświęcenia pierwszego sztandaru Związku Strzeleckiego.

Dnia 2 bm. odbyła się w naszym mieście uroczystość poświęcenia pierwszego sztandaru Związku Strzeleckiego, w której wzięli udział z ramienia wojskowości: ppłk. Raczkowski, dowódca garnizonu z gronem oficerów, kpt. Załuski, Komendant Placu, oraz Prezes Zarządu miejscowego, sędzia R. Koch, przedstawiciele Zarządu Głównego z Warszawy: ob. ob. Langer A., Kamiński J. i Zarzycki L. i licznie zgromadzona publiczność.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. kapelan Majchrzak. Nawiasem tu wspomnieć wypada, iż miejscowy dziekan, ks. Romanowski, odmówił poświęcenia sztandaru, motywując stanowisko swe instrukcjami wyższej władzy duchownej. Ks. biskup podlaski, Przeździecki, w odpowiedzi na pismo Zarządu w tej sprawie, zażądał przedstawienia sobie wizerunku sztandaru, statutu Związku i t. d., wobec czego Zarząd, nie chcąc zwlekać z uroczystością, zwrócił się do biskupa polowego Wojsk Polskich, ks. Galla, z prośbą o udzielenie zezwolenia miejscowemu kapelanowi na poświęcenie sztandaru. Ks. biskup Gall zezwolił i dzięki temu tylko mogła się odbyć wspomniana uroczystość.

Na placu przed koszarami za miastem ustawiono zaimprowizowany ołtarz, przy którym ks. kapelan Majchrzak odprawił cichą Mszę św. wobec zgromadzonych: kompanji wojska z orkiestrą i kompanji strzelców, reprezentantów władz, wojska i miejscowych instytucji.

Po Mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru, chrzestnymi rodzicami którego zostali: p. Szulcowa i sędzia Koch, prezes miejscowego Zarządu. Po akcie poświęcenia ks. kapelan zwrócił się do zebranych z krótką przemową, wyjaśniając znaczenie uroczystości i wzywał, aby wiernie stali przy swym sztandarze, gotowi w każdej chwili stanąć na zew Ojczyzny. Następnie, przy wręczeniu sztanda-

---

rannemi. Po tej bitwie piechota w naszym oddziale przestała istnieć, a kawalerji po pewnym czasie zebrało się do 80 koni, przeważnie skompletowanej z pozostałej piechoty. Przebiegaliśmy okolicę w rozmaitych kierunkach, niepokojąc ciągle nieprzyjaciela. W okolicy spotykaliśmy już prawie samą tylko powstańczą kawalerję. Powstanie miało się ku schyłkowi. Dekret z dn. 15/XII-63, wydany przez jenerała Traugutta, prezesa rządu narodowego, kładzie nacisk na nierozpuszczanie oddziałów przez dowódców, oficerów i żołnierzy:

„Ustać powinny wszelkie tak zwane rozpuszczanie wojska. Dotąd dowódcy, uważając oddziały za swój utwór, tym samym uważali je niejako i za swą osobistą własność, robili też z nimi, co im się spodobało. To, co było do przebaczenia, a nawet poniekąd koniecznem w początkach naszego powstania, nie może być żadną miarą dopuszczonem po rocznej praktyce wojennej i należytym oswojeniu się z bojem. Jeżeli tak szkodliwy zwyczaj trwał aż dotąd i stał się prawie nałogiem, wina w tym nie żołnierza, lecz oficerów. To też oficerowie dokładnym objaśnieniem obowiązków żołnierza, a co główna osobistym swym przykładem powinni naprawić owo nieszczęsne zdemoralizowanie wojska. Żołnierz nasz, rzec można, nie pojmował dotąd, że niema dla niego większej hańby, jak opuszczanie szeregów, w których stanął dla wywalczenia niepodległości Ojczyzny. Nasi bracia, którzy byli zmuszeni dotąd służyć w wojskach obcych, byli tam zawsze znani z odwagi i męstwa. W wojsku rosyjskim lub każdym innym polak zawsze się odznaczał, bo tam komend nie rozpuszczają, od początku zaś tłumaczą żołnierzom, że każda komenda jest jednostką, tak ściśle i solidarnie spojoną, iż każdy, siłą nawet od niej oderwany, wszelkich starań powinien dołożyć, aby co prędzej z nią się złączyć, a to pod karą, jaka jest przeznaczona dla zbiegów i dezerterów. (d. c. n.).

ru Oddziałowi, przemówił prezes Zarządu miejscowego, ob. Koch, oraz przedstawiciel robotników, życząc Związkowi Strzeleckiemu rozwoju i spełnienia zadań przygotowania się do obrony kraju.

Po uroczystości odbyła się przed ppłk. Raczkowskim i przedstawicielami Związku Strzeleckiego defilada oddziałów wojskowych i Strzelców.

O godz. 12 odbył się w sali Krajewskiego poranek strzelecki, na którym kolejno przemawiali: prezes Zarządu Koch, ob. Langer, kreśląc znaczenie pracy w Związku Strzeleckim, ob. Zarzycki o współpracy Związku Strzeleckiego z wojskiem, ob. Załuski, komendant obwodu, o pracy dotychczasowej w oddziale i pracy na przyszłość oraz przedstawiciel robotników, życząc rozwoju organizacji. Po przemówieniach wznoszono okrzyki na cześć Naczelnego Wodza, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Na zebraniu tym postanowiono wysłać do Zarządu Głównego w Warszawie depeszę z zapewnieniami, iż w pracy usilnej zarząd wytrwale realizować będzie ideę żołnierza obywatela.

Po skromnej herbatce nastąpiła przerwa i dopiero o godz. 4 po poł. odbyły się zawody sportowe, w czasie których rozegrano match między 34 p. p., a drużyną skombinowaną z członków Związku Strzeleckiego i wojska. Rezultat gry: 2:1 na korzyść 34 p. p.

Zauważyć należy, iż Biała Podlaska dotychczas nie znała podobnych zawodów, więc licznie zgromadzona publiczność z zainteresowaniem śledziła przebieg gry. Inicjatywę w tym kierunku przypisać należy ob. Załuskiemu, Komendantowi miejscowego Obwodu Związku Strzeleckiego, który wespół ze swymi pupilami brał udział w zawodach i zabawie, co, podkreślam, ma duże znaczenie wychowawcze i moralne.

Po zawodach, o godz. 9 wieczorem odbyła się w sali Krajewskiego zabawa strzelecka, podczas której ob. ob. Załuski, Kamiński i inni wypowiedzieli kilka utworów poetyckich, monologów etc.

Zabawa w miłym nastroju trwała do północy.

Sądząc z przebiegu uroczystości, oraz stanu Oddziału widać, iż zarówno Zarząd z prezesem, sędzią Kochem na czele, jak i Komendant Obwodu, ob. Załuski, włożyli w to dużo pracy, która wydała tak dobre wyniki. Wspomnieć też należy również o pracy Państwa Szulców, którzy bez zastrzeżeń popierają usiłowania Związku Strzeleckiego, a w dniu uroczy-

---

Wrażenia z wycieczki delegatów I Zjazdu
Związku Strzeleckiego
do cytadeli w dniu 25 września 1921 r.
X PAWILON.

Drogim towarzyszom — ku wspomnieniu.

— — Niebo ołowiem okryło stolicę, skryło się słońce wstydliwie, bo lat dziesiątki dziesiątków przyświecało zbirom — zwycięzcom, miast ogniem promieni swych przebić mury więzienne, ogrzać kazamaty męczenników narodu, blade ich lica okrasić czerwienią jutrzenki wschodzącej...

— — Więc poza niebios ołowiem ukryło się słońce...

— — Wicher—szaleniec hula w przestworach.

Czy zmieść pragnie hańbę, niewolę narodu?

Czy zmieść pragnie łzy, męki, westchnienia?

Czy jęki swe łączy z nigdy nieprzebrzmiałem echem żywych jęków świętych narodu polskiego?

— — Wicher hula i dmie po przestworzach...

Dziedziniec... piasek, żółty, wiślany, polski nasz piasek, — drzewa, rodzime kasztany, polipy, karmiące się krwią bohaterów, w głębi białe mury kazamat: dziesiąty pawilon.

Więcej—nic... Tylko niebo ołowiane i stary gawędziarz—wicher—szaleniec. W poszumie jego—słysz—odgłos szelestu: kroki, ciche, umęczone kroki więźniów.

— — Wytęż słuch—do bólu... Czy słyszysz zgrzyt ów i tarcia!...

To — nic, dźwięk tylko kajdan, wiernych przyjaciół Polski męczenników. — — Echo... Ciche, umęczone kroki więźniów i dźwięk nie-

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

stości uprzejmie podejmowali u siebie gości z Warszawy. *Zet.*

Równo 10.X.

Dnia 18 września r.b. święcili mieszkańcy Równego pierwszą rocznicę oswobodzenia miasta z pod inwazji bolszewickiej.

Z inicjatywy prezydenta miasta stworzono komitet, który zajął się przyjęciem wojska. Uroczystość rozpoczęła się rano mszą polową na placu koszarowym, następnie zaś odbyło się przyjęcie dla szeregowych w Domu Polskim. Prócz tego miasto wydało obiad dla przedstawicieli wojskowości, zaś wieczorem odbył się bal w klubie.

Związek Strzelecki uczcił ten dzień przez obecność swą na mszy, biorąc również udział w defiladzie. Trzeba przyznać, że pierwsze oficjalne wystąpienie tutejszego oddziału zrobiło dość duże wrażenie. Oddziałek nieliczny, ale jednakowo ubrany, z odznakami Związku, z karabinami czyściutkimi, jak lusterko, przedstawiał się dość imponująco. I ta duma błyszcząca w oczach strzelców, ten krok pewny u chłopców, którzy zaledwie wyszli z okresu dzieciństwa, wywołały wśród publiczności sympatję do tego niedawno w Równem powstałego towarzystwa.

Wieczorem cały niemal oddział zebrał się w swym lokalu na pogawędkę, przy czym nie obeszło się naturalnie bez wspominań niedawnych czasów, kiedy z myślą polską trzeba się było ukrywać przed agentami czerezwyczajki...

---

odstępnych ich kajdan—towarzyszy, z miłością tulących się do stóp owych świętych, by dźwiękiem swym i zgrzytem wnieść życia odgłos do tej świątyni żywcem pogrzebanych...

— — Cicho! — wicher—szaleniec mówi... Wytęż słuch—do bólu, nic to, że serce w piersiach zamiera. Słysz!—odgłos szelestu: to jęki, westchnienia, to ciche słowa modlitwy skazańców: Boże zbaw Polskę... Echo...

— — I przycichł wicher—szaleniec, stary gawędziarz. Straszne to echo snać wyczerpało i jego siły — więc zamilkł i do snu ułożył zgrzybiałą swą moc.

Po dziedzińcu, wysłanym złotym kobiercem żółtego piasku wiślanego stąpają Strzelcy, żywi spadkobiercy ideałów *tych* bojowników, którzy w liczbie przeszło osiemdziesięciu tysięcy, nieznani narodowi, nieznani potomkom, skromni górnicy, w podziemiach przeszłości kuli fundament niepodległości Polski...

Dziś, po dziedzińcu, kroczą żywi Strzelcy. To już nie echo minionej *przeszłości* — to pomost, to echo Polski *przyszłości*.

Otwierają się wrota—ciężkie, żelazne.

Bez kajdan — wolni, wolni duchem i ciałem, przekraczają Strzelcy próg dziesiątego pawilonu. Grobowy nastrój przenika nawskroś.

Wąski kurytarz, po bokach cele: z lewej strony—wielkości dwóch kroków wszerz, trzech kroków wzdłuż, pod sufitem miniaturowe okienko, przez niemców—okupantów opatrzone deskami, by i skrawek błękitu lub odblask promieni słonecznych nie przedarł się do wnętrza i nie osłodził przesmutnych dni skazańcom; kulturalniejsi od mongolskich swych poprzedników. We drzwiach „judasze"—maleńkie szybki, przez które czujne oko kata — dozorcy bacznie śledziło zachowanie się więźnia...

Dział Urzędowy Tow. Związek Strzelecki.

Przyjęcie godności członka honorowego i protektoratu nad Związkiem Strzeleckim przez Naczelnika Państwa.

Warszawa, dn. 12.X.1921 r.

Do
Zarządu Głównego
Związku Strzeleckiego
w Warszawie.

W odpowiedzi na pismo z dnia 3 b. m, mam zaszczyt zakomunikować, że Naczelnik Państwa zgodził się przyjąć ofiarowaną Mu przez Pierwszy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego godność członka honorowego oraz objąć protektorat nad Związkiem. — Naczelnik Państwa polecił mi nadto wyrazić wszystkim uczestnikom Zjazdu i Zarządowi szczere podziękowanie, zaś Związkowi Strzeleckiemu serdeczne życzenia dalszej pomyślnej pracy ku dobru i pożytkowi Odrodzonej Rzeczpospolitej Polskiej.

Szef Kancelarji Cywilnej:
(—) *Car*

UCHWAŁY ZJAZDU.

Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, obradujący dn. 29 i 24 września r. b. w Warszawie, dowziął szereg uchwał, które zarówno dla życia organizacji, jak i całokształtu prac Związku Strzeleckiego mają doniosłe znaczenie. Drukujemy je z tym, iż winny one stać się podstawą dla dalszych prac ogółu członków, poszczególnych Zarządów i Komend Okręgowych. Wnioski ogólne są wyrazem stanowiska i nastrojów, ożywiających Pierwszy Zjazd Delegatów.

Redakcja.

Wnioski, uchwalone na Pierwszym Zjeździe Walnym Delegatów Związku Strzeleckiego w dn. 23 i 24 września r. b.

„Obywatelu Komendancie!

Pierwszy Zjazd Delegatów Odrodzonego Związku Strzeleckiego. któregoś Ty, Naczelniku, był Twórcą i Komendantem — uchwalił jednogłośnie na zebraniu w dniu 23 września

---

Z prawej strony kurytarza—cele większe, widniejsze, opatrzone chyba na urągowisko przez niemców w kaloryfery, —zimne cielska rur nigdy nie przenikało ożywcze ciepło. W celach tych skazańcy odprawiali ostatnią swą spowiedź.

Po lewej stronie kurytarza, w zagłębieniu, na narożniku, cela—zda się jak inne. Te same mury nieobjętej grubości, to samo okienko u stropu sufitu, a jednak nie taka jak inne. Inny w niej duch, więcej święty, więcej niepokalany, nie osnuty mgłą nieświadomości: to cela Traugutta, Naczelnika Rządu Tymczasowego... Z modlitwą w sercu, z odkrytemi głowami przestępują Strzelcy jej próg.

— — Cisza — w uszach dzwoni, w piersiach serce zamiera, gardło ściska straszny, niewypłakany spazm...

— — . . . Więc to tu, w tej celi...

— — Nareszcie głośniejszy jęk—przerwany spazm — i życie wstępuje w zamarłe ze wzruszenia piersi.

Pod oknem, tam, kędy najczęściej wzrok Jego błądził, składamy wiązankę żywego kwiecia...

— — Opuszczamy progi świątyni, wkraczamy na drugie piętro, przed nami otwierają się drzwi celi 57. Znów silne wzruszenie ogarnia wszystkich, — pochylają się głowy w milczeniu, zapałem błyszczące źrenice jednym rzutem pragną ogarnąć wszystkie drogie zakątki, bo to cela twórcy Strzelca, Józefa Piłsudskiego, jednego z nielicznych wyjątków, którym podstępem czy ucieczką udało się opuścić grozą ziejące mury cytadeli.

Więc błądzą rozgorączkowane oczy, szukając drogich śladów. Niestety cela świeżo pobielona, zatarte ślady napisów, wyryte paznogciami więźniów, mnóstwo nazwisk świeżych, wypisanych ołówkiem — wolnemi, nie

1921 r. prosić Cię, Obywatelu Komendancie, o przyjęcie godności członka honorowego za to żeś życie całe poświęcił walce o Niepodległość Ojczyzny, a nieśmiertelnego ducha Narodu uosobionego w żołnierzu-obywatelu opromienił wawrzynem chwały, dając Polsce współczesnej i przyszłym pokoleniom przykład ofiarnej służby dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej."

„Do Obywatela Generała, Józefa Hallera.

Pierwszy Zjazd Delegatow Odrodzonego Związku Strzeleckiego na zebraniu w dniu 23 września 1921 roku, uchwalił jednogłośnie powołać Cię, Obywatelu Generale, na członka honorowego Związku Strzeleckiego, za to żeś pod Kaniowem godnie bronił honoru żołnierza polskiego, wśród wielkich trudów utworzył armję polską we Francji i wreszcie w najcięższych chwilach stanąłeś na czele armji ochotniczej, która męstwem swym przyczyniła się do zwycięstwa nad najazdem bolszewickim."

„Do Obywatela Generała Lucjana Żeligowskiego.

Pierwszy Zjazd Delegatow Odrodzonego Związku Strzeleckiego na zebraniu w dniu 23 września 1921 roku, uchwalił jednogłośnie powołać Cię, Obywatelu Generale, na członka honorowego Związku Strzeleckiego za to, żeś zdaleka od kraju stał na straży idei i godności żołnierza-obywatela tak, jak dzisiaj bronisz niezłomnie praw Wileńszczyzny do decydowania o swym losie."

„Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, widząc jedyną możność rozwoju Towarzystwa tylko w ścisłem oparciu się o armję i władze wojskowe, uchwala wyrazić podziękowanie M. S Wojsk. na dotychczasową pomoc techniczną i instruktorską, udzielaną Towarzystwu w wychowaniu i szkoleniu żołnierza-obywatela i prosi o udzielenie tejże pomocy w przyszłości w rozmiarach odpowiednich rozwojowi i znaczeniu Związku Strzeleckiego dla obrony Państwa."

„Zjazd wyraża ubolewanie, że dotychczasowy stosunek władz administracyjnych i innych czynników rządowych, zarówno wyższych jak i niższych, jest ujemny w stosunku do organów i poczynań Związku Strzeleckiego. Przykłady: 1. stosunek władz w Poznańskiem do akcji plebiscytowej Związku Strzeleckiego, 2. stosunek wojewody Celichowskiego i gen Raszewskiego do organizacji w Poznaniu. 3. stosunek Ministerstwa Spraw zagranicznych do wyjazdu strzelców na międzynarodowe zawody

---

w kajdany okutemi, rękoma zwiedzających. Napróżno szukasz śladów. Tylko okienko to samo, oczy więc wszystkich zwracają się ku niemu, jakoby tam szukając śladów spojrzeń Męczennika i Zwycięzcy. Lecz nic — wzrok próżno błądzi w przestworzach.

— — Poprzez chmury przedziera się cichy błękit niebios — śląc nam otuchę i wiarę w Jutro.

— — Ten, który cierpiał tu za miljony— tryumf wolności święci.

Poprzez mury tej celi,

poprzez mury Szlisselburga,

poprzez niezmierzone tajgi Sybiru — przedarła się Wolność...

Więc promień niebios błękitu otuchę wlewa w serca i wiarę w moc Narodu.

I znów wiązanka żywych kwiatów — i za Strzelcami zamykają się drzwi celi.

Poprzez długie, wilgotne kurytarze kroki swe kierujemy ku wyjściu. Z głuchym jękiem zatrzaskuje się za nami brama dziesiątego pawilonu.

Skręcamy na lewo — ku bramie straceńców. Dziesiątki tysięcy polskich męczenników tędy odbywało ostatnią swą pielgrzymkę życiową.

Ciężka, żelazna brama, ozdobiona godłem moskiewskim, — ostry zgrzyt klucza, brama uchyla się. Przed zdumione nasze oczy nasuwa się widok przecudny — apoteoza wolności.

Hen, na horyzoncie, kobierzec łąk zielonych, w głębi lasy, u stóp naszych wstęga Wisły, na prawo mury Warszawy...

Szeroka, cudna dal.

Gdzież miejsce stracenia! gdzie szubienic słupy?

— — Hej — Stzelcze, spójrz — czy widzisz tam na lewo wąską tę ścieżkę, wysypaną żółtym, wiślanym piaskiem?

strzeleckie w Lyonie. Zjazd upoważnia prezesa Związku Strzeleckiego do poczynienia odpowiednich kroków w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w celu wyświetlenia karygodnego postępowania w tej sprawie funkcjonarjuszy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zjazd zwraca się do Prezydjum Rady Ministrów z prośbą o zwrócenie uwagi organom państwowym na wagę prac Związku Strzeleckiego dla Państwa i konieczność dopomagania do rozwoju organizacji. Mimo powyższych faktów Zjazd Delegatów z całym zaufaniema zwrac się do Sejmu i Rządu, drosząc go o poparcie prac Związku Strzeleckiego i przeciwdziałanie wybrykom podwładnych mu organów w stosunku do władz i członków Towarzystwa."

W sprawie uchwalenia przez Sejm ustaw, regulujących stosunek Rządu do stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych:

Pierwszy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego zwraca się do Sejmu z prośbą o jaknajszybsze uchwalenie i wprowadzenie w życie obowiązujących ustaw o popieratiu przez władze wojskowe i administracyjne stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, a w pierwszym rzędzie T.wa Związek Strzelecki. jako już pracującego w tym kierunku.

W sprawie popierania materjalnie przez rząd prac Związku Strzeleckiego

„Zjazd prosi rząd o łożenie potrzebnych sum pieniężnych na potrzeby organizacyjne i prowadzenie Związku Strzeleckiego, jako organizacji niezbędnej dla Państwa, oraz udzielanie broni, amunicji, przyrządów do ćwiczeń, umundurowania jednym słowem: o jaknajsilniejsze poparcie materjalne Związku Strzeleckiego.

W sprawie ustawowego skrócenia czasu służby wyszkolonym wojskowo członkom Związku Strzeleckiego:

„Zjazd poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania, aby w drodze ustawodawczej zagwarantowane zostało prawo, że ci obywatele, którzy w organizacji Strzeleckiej otrzymali dostateczne wyszkolenie wojskowe korzystać będą ze skróconego czasu przy odbywaniu służby wojskowej."

W sprawie szykan, stosowanych przez niektóre władze szkolne względem członków Związku Strzeleckiego:

„Zjazd poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenie Publicznego, aby władze szkolne nie przeszkadzały rozwojowi organiza-

---

Cofasz się? — — Dlaczego? — —

Wzdrygasz się? — — Przed czym? — — —

Przed wązką, złotą ścieżką — wijącą się między murawą? — —

Hej, Strzelcze, uchylasz czoła — przed wąską, złotą ścieżyną?...

Hej, nie przed ścieżyną wzdryga się twa dusza, nie przed rodzimym piaskiem cofasz się...

...Więc to tędy!?...

...Tak, tędy wiedli tych, którym za chwilę zbrukane ręce moskiewskich zbirów stryczek zarzucały na szyję, tędy szli Ci, którym za chwilę mgła śmierci na wieki zasłonić miała bielmem zachodzące oczy.

— — Oni, ci nieśmiertelni -- Oni, honor Polski i Polski chluba.

U wylotu wąskiej ścieżynki... dusza zamiera ze zgrozy, w piersi tchu nie staje, szeroko rozwarte źrenice nieziemskim grożą wzruszeniem... dwa pale, jeden długi w poprzek, a w nim sześć haków zardzewiałych... przeznaczonych jeszcze dla sześciu członków Rządu Tymczasowego.

— — Więc tu w tym miejscu, na tych to hakach zawiśli święci narodu?!

— — Więc stoimy na Polski Golgocie?!...

— — Długie jak wieczność przemijają minuty...

— — Śmiertelna, grozą owiana cisza...

Nareszcie—zrywają się więzy—i łzy krwawe po skamieniałych ze wzruszenia płyną licach. Twarze Strzelców przebiega skurcz bólu...

I w ciszy śmiertelnej, grozą owianej, ze zdławionej piersi rozlega się głos—nabrzmiały bólem i łzami... Wezwanie do przysięgi:

„Na tym ołtarzu polskiej ziemi, my, Strzelcy, spadkobiercy świętych ideałów dawnych męczenników i pionierów Wolności i Niepodległości — drogą Waszą iść *PRZYSIĘGAMY.*

Zofja Myślińska.

cji Strzeleckiej wśród młodzieży szkolnej, lecz przeciwnie, aby dopomagały jej w pracy i ideologję strzelecką traktowały, jako ważny środek wychowawczy."

W sprawie zasilenia funduszów Związku Strzeleckiego.

„Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego uchwala: 1. ze względu na brak funduszów do należytego prowadzenia prac Związku Strzeleckiego, wszyscy członkowie Związku Strzeleckiego złożą do dnia 1 grudnia r. b. jednorazową daninę w wysokości 100 marek pol. celem zapewnienia na przyszłość normalnego prowadzenia pracy, 2. podwyższa się wysokość wpisowego dla nowowstępujących członków do 100 mk. i składki miesięczne do 20 mk. pol."

W sprawie przekazania strzelnic w Województwie Poznańskiem:

„Zjazd uchwala, aby Zarząd zwrócił się do Centralnego Urzędu Ziemskiego, celem uzyskania dla Związku Strzeleckiego byłych strzelnic towarzystw niemieckich w województwie Poznańskiem."

W sprawie zorganizowania zawodów strzeleckich.

„Zjazd poleca Zarządowi Głównemu zorganizowanie zawodów strzeleckich i ćwiczeń polowych."

W sprawie mundurów strzeleckich:

„Ponieważ niektóre oddziały Związku Strzeleckiego zakupują większe ilości materjału celem umundurowania członków, pożądanym jest, aby mundur strzelecki był jednolity co do barwy i kroju dla wszystkich członków Towarzystwa. Zjazd Walny Delegatów Związku Strzeleckiego w dniu 23-24 września 1921 roku poleca Zarządowi Głównemu w jaknajkrótszym czasie ustalić wzór munduru strzeleckiego, uwzględniając przy tym wskazówki M. S. Wojsk. oraz zaleca jaknajwiększą oszczędność materjału. Wzór munduru należy podać do wiadomości ogółu członków Związku Strzeleckiego.

W sprawie prenumeraty „Strzelca:"

„Zjazd, stwierdzając na podstawie wysłuchanego sprawozdania Zarządu Głównego, iż „Strzelec" jest naczelnym organem Związku Strzeleckiego uchwala przeto, aby poszczególne oddziały prenumerowały za zbiorowe pieniądze przynajmniej 3 egzemplarze dla użytku swych członków. Poza tym Zjazd wzywa wszystkich członków Związku Strzeleckiego, aby w miarę możności prenumerowali „Strzelca" za osobiste pieniądze i rozpowszechniali go,zachęcając ogół mieszkańców do prenumerowania pisma strzeleckiego."

W sprawie walki z analfabetyzmem:

„Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, stwierdzając, że analfabetyzm w Polsce winien być jaknajrychlej wykorzeniony, wzywa wszystkie oddziały strzeleckie do żywego współdziałania z nauczycielstwem, instytucjami społeczno-oświatowemi i organizacjami samorządowemi przy organizowaniu kursów dla analfaberów i kursów dla dorosłych, jak również postanawia, aby członkowie Związku Strzeleckiego, którzy w ciągu roku z własnej winy nie nauczą się czytać i pisać, zostali z organizacji usunięci."

W sprawie planowej pracy kulturalno-oświatowej:

„Zjazd poleca Zarządowi Oddziałów, aby zakreśliły ścisły program swej pracy kulturalno oświatowej na rok cały, podawały go do wiadomości swych członków, starając się korzystać z pomocy instruktorskiej fachowych instytucji oświatowych, oraz by prowadziły dokładną statystykę prac dokonanych i przesyłały ją wraz z sprawozdaniami w określonym terminie Zarządowi Głównemu.

Rozkaz Komendanta Głównego w sprawie ćwiczeń wojskowych.

Do

Wszystkich Komend Okręgowych.

W związku z regulowaniem stosunków z M. S. Wojsk. (Wydział przysposobienia rezerw) poleca się prowadzenie ścisłej kontroli nad ćwiczeniami w Oddziałach.

M. S. Wojsk. uważa, że oddział, który ćwiczeń nie odbywa przynajmniej 2 godziny w tygodniu, nie może być brany pod uwagę— ćwiczenia należy odbywać podług nowych regulaminów, które już wyszły z druku.

Pod względem ćwiczeń wprowadzić należy następujący podział członków w Oddziałach:

a) członkowie, którzy w wojsku nie służyli (przedpoborowi) i wogóle nie ćwiczyli (rekruci),
b) członkowie przedpoborowi, którzy w wojsku służyli, ale do poboru stawać będą,
c) członkowie, którzy służbę wojskową odbyli.

Z każdej z powyższych grup zorganizować należy drużynę, dla każdej z nich opracować program pracy i ściśle, regularnie i planowo go wypełniać. Za ćwiczenia odpowiedzialni będą poszczególni Komendanci. Zwraca się uwagę, że solidne wypełnianie ćwiczeń wpływać będzie w przyszłości na udzielanie ulg w służbie wojskowej (projekty czego są już opracowane w Sztabie Generalnym) — na udzielanie zapomóg stowarzyszeniom wojskowo-wychowawczym i t. p.

Na ćwiczeniach musi być wprowadzony ścisły rygor wojskowy. W wielu Oddziałach nie jest to przestrzegane, ćwiczenia sprawiają wprost przykre wrażenie. W celu sprawdzenia, jak się one odbywają, oraz w celu planowego ich prowadzenia polecam w każdej Komendzie Okręgu i Obwodu wyznaczyć specjalnego kierownika wyćwiczenia wojskowego i przeprowadzać jaknajczęstsze inspekcje (ewentualnie utworzyć funkcję inspektora objazdowego). W celu otrzymania jaknajwiększej ilości instruktorów własnych, należałoby bezzwłocznie zorganizować kursy, przewidziane instrukcją M. S. Wojsk. Każdy oddział winien mieć przynajmniej jednego przeszkolonego instruktora z pośród własnych członków.

Za zgodność:
J. Wądołkowski
Szef Oddz. I K. G.

(—) *Malski*
Komendant Główny.

PODZIĘKOWANIE.

W myśl pisma Komendy Głównej L. 1383, Komenda Okręgu Kielce nadesłała dla biblioteki w Pińsku 70 książek, co winno być przykładem dla innych Okręgów, tak, aby pierwsza książnica polska na Polesiu została odpowiednio zasilona w książki i czasopisma w jak najkrótszym czasie. Komendzie Okręgu Kielce za nadesłane książki składamy podziękowanie.

Zarząd Główny.

Dział sportowy.

Związek Strzelecki a sport.

Musimy się zasadniczo wypowiedzieć o stosunku naszym do sportu.

Sport jest jednym z elementów, składających się na wychowanie dobrego żołnierza.

Związek Strzelecki postawił sobie właśnie za zadanie stworzenia typu takiego żołnierza, który byłby zarazem i obywatelem świadomym celu, do którego dąży.

Dlatego wprowadzając od samego początku w jądra organizacyjne niektóre gałęzie sportu, daliśmy dowód, że sport uważamy za niezbędną część składową naszego programu wychowawczego.

Ale! Każda rzecz ma swoje ale.

Związek Strzelecki, jako organizacja ideowa, majaca na względzie całokształt wychowania obywatela-żołnierza, nie może traktować sportu jako cel, lub jako wyłączny środek, lecz *jako jeden ze środków* na drodze do urzeczywistnienia swych zadań.

Zwiazek Strzelecki nie może traktować sportu wyłącznie dla sportu, tak np. jak towarzystwa i kluby sportowe, gdzie chodzi o rekordy i wyniki jednostkowe. Nam chodzi przedewszystkiem o rezultaty w masie, w łączności z współczynnikami natury czysto wojskowej i z współczynnikami o charakterze kul-

turalno-oświatowym. Dlatego uprawiając sport, bierzemy pod uwagę racjonalne stosowanie go, nie opierając jednak na nim całokształtu zadań Związku Strzeleckiego.

Naturalnie—jednostki wybitnie wyróżniające się pod względem wyników sportowych, bez wahania poświęcimy wyłącznie dla sportu, oddając, jako materjał do wyrobienia, we właściwe ręce.

Według naszego zdania, Związek Strzelecki odegra w przyszłości rolę wielkiego rezerwuaru materjału sportowego, z którego można będzie wyłowić niejedną gwiazdę rekordową; nie może i nie powinna jednak organizacja jako taka przekształcić się w towarzystwo sportowe lub klub piłki nożnej.

Można „kopać", skakać, biegać, rzucać i t. d., lecz nie zawiele.

Dobrze się odżywiać i niczem się nie przejmować!

Oto zasada, którą się winien kierować każdy Strzelec w swym postępowaniu sportowym.

J. Muszkiet.

Sprawozdanie z ruchu sportowego w Związku Strzeleckim.

Aczkolwiek jesteśmy doskonale poinformowani o ruchu sportowym w Związku Strzeleckim, za okres ubiegłego miesiąca, to jednak niczym niewytłumaczony wstręt niektórych działaczy Okręgowych do pisania sprawozdań sportowych, uniemożliwia nam podanio do publicznej wiadomości ścisłych danych cyfrowych.

Przypuszczamy, że odnośne czynniki Związku potraktują tę sprawy jako niedostateczną znajomość subordynacji wojskowej, obowiązującej w Strzelcu i odpowiednio zareagują.

W tej błogiej nadziei, zastrzegając sobie dalszy głos w tej sprawie, dzielimy się z czytelnikami naszego pisma tymi wiadomościami, jakie w danej chwili posiadamy.

Otóż, jeżeli mówić o ruchu sportowym w Związku Strzeleckim, to prym tutaj trzyma naturalnie „kopanie". Gra w piłkę nożną w naszych Oddziałach strzeleckich uzyskało całkowite obywatelstwo; ludzi gra ta interesuje, zapala, a grającym daje zadowolenie i zdrowie.

Drużyny Piłki Nożnej powstały już we wszystkich większych środowiskach życia strzeleckiego po miastach i brawurowo zdobywają sobie miejsca w Oddziałach wiejskich np. w Okręgu Lubelskim.

Tu i owdzie rozgrywają już drużyny strzeleckie mecze towarzyskie jak np. w Lublinie, Puławach, Siedlcach, między drużynami: „Siedlce" i „Węgrów" z wynikiem 4: 0 na korzyść Siedlec, w Częstochowie, gdzie drużyna strzelecka rozegrała 11 meczów z różnymi obcymi drużynami, odnosząc 9 zwycięstw i 1 nierozegrany.

Zaprojektowana przez Refetat Sportowy Komendy Głównej rozgrywka reprezentacyjnych drużyn okręgowych strzeleckich o Nagrodę Wędrowną Zarządu Głównego, nie mogła przyjść do skutku ze względów technicznych i została odłożona do wiosny 1922 roku. Śmiem przypuszczać, że do tego czasu nasi „piłkarze" nie poskąpią trudu, aby rozgrywki o pierwszą w Strzelcu nagrodę wykazaly odpowiednią klasę gry.

O ile piłka nożna została wprowadzona już we wszystkich Okręgach Związku Strzeleckiego, czym Okręg Warszawski, co do ilości drużyn, kroczy na czele, o tyle lekka atletyka jest dopiero w zarodku, a pierwsze jej przejawy spostrzegamy w Lublinie i Siedlcach, gdzie w pierwszym staje 4 zawodników Strzelca do zawodów o mistrzostwo Okręgu Lubelskiego. W Siedlcach zaś Obwód Miejscowy urządził zawody w biegu na 200 mtr.

W innych Okręgach rozpoczęto trenning skoków, biegów i rzutów, który na rok przyszły przygotuje bezwątpienia sporą ilość lekkoatletów do zawodów o mistrzostwa Okręgowe i polskie.

Ze zrozumiałych powodów nie uczestniczyli strzelcy w biegu „na przełaj" jak również w zawodach międzynarodowych, czego, przypuszczam, nikt nam za złe nie weźmie i co nie stanie na przeszkodzie do energicznej pracy, aby w przyszłych zawodach państwowych lub międzynarodowych godnie reprezentować nasze barwy strzeleckie.

Tyle na teraz, reszta na później.

J. Muszkiet.

Bieg na przełaj i zawody międzynarodowe.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski, który się odbył w dniu 2.X. r. b. w Warszawie, był już tak obszernie i licznie opisywany w prasie codziennej i sportowej, że specjalne zaznajamianie czytelników „Strzelca“ z jego przebiegiem, uważam za całkiem zbyteczne.

Wiadomo, że mistrzem w „czerwonej koszulce“ został Kpt. Baran z Pogoni Lwowskiej, drugi osiągnął metę Ziffer z Korony Warszawskiej, trzeci przybiegł Abel z Łódzkiego Szturmu, 4 Karczewski z Warszawianki.

Cześć i chwała zwycięzcom, a uznanie organizatorom.

Trzeba przyznać, że Warszawski Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny pod względem organizowania zawodów stoi na poziomie europejskim.

Ten zmysł organizacyjny, którego brak odczuwają nietylko organizacje sportowe, ujawnił wspomniany Związek przy urządzaniu zawodów międzynarodowych; pod tym względem nie potrzebujemy się wstydzić. Natomiast wyniki zawodów zawiodły. Np. taki Sośnicki, który dotychczas był najlepszym biegaczem 100 mtr. w Polsce, został zdystansowany przez czecho-słowaka, honor polski ratował Piątkowski z Akademickiego Klubu Warszawskiego, doskonały lekkoatleta, który bije swych przeciwników wspaniałem startem. W biegu na 400 metrów przypuszczaliśmy, że Habich z Polonji wykaże lepszy czas, niż ten który osiągnął. Temu lekkoatlecie mamy do zarzucenia zbytnią nerwowość, która mu stale przeszkadza przy starcie; powinien starać się o wykorzenienie tego zła, co niechybnie poprawi jego formę.

Widocznem było, że jakiś pech prześladował Polonję, bo w sztafecie na 400 metrów, mając pierwsze miejsce zapewnione, przez nerwowego Gebetnera, traci Polska palmę pierwszeństwa.

Nasz mistrz w „czerwonej koszulce“, również nie dotrzymał miejsca w biegach długich, być może, że w biegu na pięć tysięcy metrów byłby zdobył odpowiednie miejsce dla Polski, niestety takich biegów Związek Okręgowy nie przewidział, naturalnie nie trzeba się tym zniechęcać. Jedynie Wacław Kuchar z Pogoni Lwowskiej osiągnął swój rekord Polski w skoku wzwyż z rozbiegu, osiągając 1.72 mtr , a poza konkursem nawet 1.78 mtr.

Interesujących się poszczególnymi wynikami odsyłam do Przeglądu Sportowego Nr. 23 i do prasy codziennej z dnia 16 i 17 b. m.

Zwycięstwo współzawodników zagranicznych naturalnie nikogo nie zdziwiło, jeżeli danem będzie polskim lekkoatletom równe udogodnienia, z jakich korzystają nasi koledzy sportowi z zagranicy, to z całą pewnością twierdzimy, że w przyszłych zawodach w Polsce niejedno pierwsze miejsce dostanie się polskiemu sportowi.

J. M.

Z lekkiej atletyki.

P. Sosnicki na I Olimpiadzie akademickiej pobił rekord polski skoku w dal z rozbiegiem, osiągając 6 m. 45 cm.

E. L.

Pokwitowanie.

Zarząd Główny otrzymał za pośrednictwem Zarządu Okręgu Lublin od p. kpt. Gulińskiego Mk. 1000 i por. Karkochi Mk. 300—na cele wydawnicze Związku Strzeleckiego, co niniejszym kwituje, składając serdeczne podziękowanie ofiarodawcom.

Ceny ogłoszeń: w tekście cała str. mk. 12,000; ostatnia str. mk. 8,000; drobne za wyraz mk. 10. | **Warunki prenumeraty:** Kwartalnie . . . mk. 150 Rocznie . . . mk. 600

Cena pojedyńczego numeru **Mk. 25.**

Redaktor odpowiedzialny; L. ZARZYCKI. Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.